№ 89. Kraków 19. Kwietnia — Poniedziałek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura expedycyi Czasu wyrazíwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Kraków 18 kwietnia.

Jakkolwiek ważnemi mogły być wypadki europejskie, jakich od lat czterech byliśmy świadkami, to wszakże zdaniem w świecie handlowym mocno upowszechnionem, tracą one wiele ze swojéj ważności i wpływu, skoro się przypatrzyć chcemy temu co się dzieje w zamorskich krajach obydwóch półkuli. Tam gotują się wypadki i rozwijają stósunki, które w krótszym przeciągu czasu aniżeli wieku jednego, sprowadzić mogą kontynent europejski pomimo historycznych praw, wiekowych dynastyj i wysokiéj cywilizacyi, na stanowisko podrzędne materyalne i polityczne. — Zastanówmy się nieco nad tem zdaniem i zobaczmy co mu służy za podstawę: obojętnem być ono nie może, gdy wiemy jak wielką świat handlowy w wypadkach politycznych gra rolę, jak przeważny w nich ma udział.

Głównym powodem do takowego poglądu jest fakt, że Europa emigruje do Ameryki, Azyi, Afryki i Australii. Duch europejski w całéj pełni swych wiadomości, swego działania i wolnéj woli rozwija się i zaszczepia w pokoleniach i narodach, które przez wieki bez moralnego i fizycznego wykształcenia zostawały. Szczepy Anglo-Saskie założyły, jak wiadomo, w końcu wieku przeszłego nowy świat w Ameryce. Dziś Zjednoczone-Stany są mocarstwem zajmującém znakomite miejsce w polityce. Dwadzieścia pięć milionów ludzi z téj saméj rasy po większéj części zamieszkują stany amerykańskie, prócz tego kilka milionów żyje w Kanadzie, w Meksyku i południowéj Ameryce. Ludność ta w przeciągu jednego wieku więcej tam zdziałać, a tém samém większy wpływ na stosunki świata wywrzeć może, aniżeli Europa w potrójnym przeciągu takiego czasu wykonać potrafi. Ziemia bowiem, klimat i nadzwyczajne produkta natury, które tam stoją otworem ludzkiéj woli i przemysłowi, bez żadnych ograniczeń prawnych lub wyłącznych przywilejów, dają tam siły i materyi do produkcyi jakich nasza część ziemi dostarczyć nie jest w stanie. Nadto emigruje w tamte kraje corocznie milion Europejczyków, tak więc ludność w podwójny powiększa się sposób.

Daléj zachodzi pytanie, dokąd poprowadzą odkrycia kopalni złota i srebra? Kalifornia, Australia i według najnowszych odkryć Wyspy Królowéj Karoliny, wydają tyle szlachetnych kruszców, że jeżeli produkcya ta się nie zmniejszy, w krótkim czasie ujrzymy ważne bardzo, a bodaj czy nie gwałtowne zmiany i wypadki. Lecz nie sama tylko produkcya metalu jest przyczyną tego ruchu i dążenia do Ameryki. Użytkowanie zwłaszcza z korzyści, jakie przedstawia grunt i klimat krajów zamorskich, obudza w ludziach siłę i energią. Dość tutaj wspomnieć, że wartość produkcyi czterech przedmiotów z kruszców, bawełny, cukru i kawy dochodzi do 100 milionów funtów szterlingów rocznie. Z tego dwie trzecie ledwie idzie do Europy, reszta zostaje na konsumpcyą i wymianę.

W Indyach, Anglia doszła już do posiadłości, których ludność 150 milion. dosięga. Utrzymuje tam mieszkańców w zgodzie, pokoju i porządku mądremi ustawami, których prawdziwą instytucyą jest armia. Na przykład atoli wzrostu tych krajów dość przytoczyć, że w r. 1835 wartość przywozu było 6; wywozu 8 milionów funt. szterlin. w r. 1849 pierwszy podskoczył do cyfry 12, drugi do cyfry 18 milionów funt. szt. Teraz królestwo Awa czyli Burmah wydało wojnę W. Brytanii. Wiemy jak podobne wojny się kończą: odstąpieniem części terytoryum wojującego na korzyść Anglików. Dzisiejsza wyprawa łatwo ich doprowadzi do granic Chin i ułatwi handel z tém ogromnem państwem. Wszakże i teraz już Anglicy przesyłają Chińczykom za 6 do 8 milionów funt. szter. towarów, rachując w to opium; zakupują jednak od nich jeszcze za nierównie więcéj.

Nareszcie wyprawa amerykańska do Japonii, o któréj już mówiliśmy kilkakrotnie, nie da się łatwo w następstwach obliczyć, i słusznie bardzo wielkie zajmuje miejsce w rachubach handlowego świata, i w wypadkach jakie w przyszłości przewiduje.

Że te nastąpić mogą, że wielką mieć będą wagę, to już z kilku powyżéj dotkniętych okoliczności z łatwością wnosić można. Widać bowiem wyraźnie, że świat po za Europą niejako coraz *większym* się staje; ale czyliż stąd wypadaćby miało, aby świat w Europie coraz się miał *zmniejszać?* Nie chcemy tu rozstrzygać pytania leżącego za naszą sferą. Zdaje nam się jednak być rzeczą pewną, że Europa będzie długo jeszcze dla innych części świata składem przemysłowym i rękodzielniczym; każdy kraj co do tych przedmiotów, które mu są właściwe, i według tego jak ich będzie mógł dostarczyć więcéj i po tańszéj cenie.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 17 kwietnia.

ꙍ Podług zapewnień godnych wiary, w przyszłym najdaléj miesiącu mają tu się zebrać wszyscy rządcy cywilni prowincyj, dla naradzenia się wspólnie z osobną na ten cel wyznaczoną komisyą nad ostateczną redakcyą praw tyczących się organizacyi wewnętrznéj całego państwa. W téj komisyi mają zasiadać ministrowie Bach i Baumgartner i radcy państwa Krieg i Burchardt. Prezydencyą ma prowadzić baron de Kübeck. Z tego miarkując, wnosić trzeba, że prace tyczące się organizacyi nie tak prędko zupełnie ukończonemi zostaną.

Arcyks. Albrecht spodziewany tu jest w tych dniach. J. C. Mość N. Pan miał wyjechać dzisiaj do Pragi dla złożenia powinszowania na dniu 19 b. m. Cesarzowi Ferdynandowi, w rocznicę jego urodzin.

Wyjazd Cesarza do Węgier nastąpi niezawodnie około 15go przyszłego miesiąca. Arystokracya robi już w Peszcie wielkie przygotowania do godnego przyjęcia.

Wczorajsze przedstawienie baletu „Catherine“ zaszczyconem było obecnością Arcyksiążąt. Pani Ferraris w głównéj roli utwierdziła już zdobytą pierwéj chwałę. Między tancerkami drugiego rzędu, publiczność odznaczyła rzęsistemi oklaskami panny Pochini, Bosqueti i Mansoni. Pojutrze pierwsza reprezentacya opery pana Verdi „Luigi Miller,“ w któréj wystąpi *Prima donna* panna Albertini i tenor pan Graziani.

Berlin 15 kwietnia.

† Kongres pełnomocników związku celnego, którego otwarcie na dziś było zapowiedziane, zaledwie za parę dni, w przyszłą sobotę lub poniedziałek, rozpocznie swoje czynności. Kilku tylko pełnomocników przybyło na czas oznaczony; większa część zapowiedziała przyjazd swój dopiero na koniec bieżącego tygodnia. Ministrowie powróciwszy ze świąt, mają codzienne narady, poświęcone pracom kongresu. Pełnomocnicy pruscy, Pommer-Esche, Delbrück i Philippsborn biorą w nich udział. Minister prezydent sam zagaić ma zgromadzenie, jak to uczynił śp. książe Schwarzenberg na zgromadzeniu wiédeńskiém. Inni powołują ministra handlu, pana v. d. Heydt, do wypełnienia tego obowiązku. Mowa zagajenia da nam zapewne poznać program obrad kongresu, znajomy dotąd tylko częściowo z podań i domysłów dzienników półurzędowych. Opinia publiczna przywięzuje do obrad kongresu wielkie znaczenie, i jest przekonana, że realna korzyść dotychczasowych interesów związku wpłynie skutecznie na jego odnowienie i rozszerzenie na podstawie traktatu 7 września. Kto Austryą będzie przy kongresie reprezentował, nie mógłem się dowiedzieć. Dzienniki też nikogo jeszcze nie nazwały. Członkowie kongresu, mianowani przez państwa związkowe, po większéj części są ciż sami, którzy byli lub są dotąd w Wiédniu. Liczbę ich pomnożą pełnomocnicy Steuervereinu, tak że prawie całe Niemcy będą na tutejszym kongresie reprezentowane. Jakikolwiek będzie jego rezultat, obrady kongresowe nowym będą dowodem, że najważniejsze sprawy Niemiec, mianowicie materyalnego znaczenia, odbywają się poza Bundestagiem, i niezawiśle od téj centralnéj rady w rzeszy. Na próżno starano się oddać pod ostateczną decyzyą reaktywowanego Bundestagu wszystkie ogólne kwestye związku. Oprócz uchwały nakazującéj zniesienie tak zwanych praw zasadniczych, Bundestag żadnéj dotąd sprawy ogólnego znaczenia nierozstrzygnął. Natomiast postanowienia wielkiéj wagi, jako prawo wekslowe, związek telegrafowy i pocztowy, umowy kartelowe względem przenoszenia się poddanych z jednego kraju do drugiego, traktat handlowy 7 września i inne podobne traktaty zawarte z zagranicą, wszystko to przedsiewzięte było niezawiśle od Bundestagu. Chciano i ogólną handlowo-celną kwestyą Niemiec w Bundestagu rozstrzygnąć. Wydział handlowo-polityczny zgromadził bogaty materyał to z konferencyj drezdeńskich, to z zgromadzenia biegłych, to z własnych narad. Wszystko napróżno. Interesa pojedyńczych państw niemieckich silniejszemi się okazały od zbiorowéj władzy związku. Austrya do Wiednia zwołała pełnomocników, Prusy zwołują ich dziś do Berlina. Bundestagowi zaledwo polityczno-policyjna straż Niemiec pozostała, wzywana i respektowana przez pojedyńcze państwa tylko wtenczas, gdy to zgadza się z ich chwilowemi potrzebami. Za istotnemi oznakami prawdziwéj władzy, za rzeczywistemi rezultatami politycznego wpływu, woli i siły Bundestagu, napróżnobyśmy się oglądali. Najwyższy trybunał związkowy, normy wychowania publicznego, prawo drukowe i wiele innych praw i instytucyj ogólnego znaczenia, które przy wskrzeszeniu Bundestagu były zapowiedziane, poszły albo w zapomnienie, albo odłożone zostały do pomyślniejszych, mniéj trudnych okoliczności i czasów. Dosyć przytoczyć sprawę floty niemieckiéj, aby mieć przed oczyma żywo osnutą krytykę władzy, wpływu i chęci centralnego rządowego organu rzeszy. Są to rzeczy powszechnie znane, dawno przewidziane i nieraz powtarzane. Przytaczam je tu tylko dla tego, że zawsze jeszcze niektórzy politycy dziennikowi, mówiąc o dzisiejszych sporach Austryi i Prus w kwestyi handlowo-celnéj, ostatecznéj w sprawie téj decyzyi od Bundestagu oczekują, a to wedle tego i takiego artykułu Bundesaktu; chociaż wiadomo każdemu, że bez względu na tenże, związek celny pomiędzy państwami niemieckiemi zawarty, lat kilka nie zaczepiony przez Bundestag egzystował, i jeżeli odnowienie i rozszerzenie jego na kongresie berlińskim przyjdzie do skutku, zapewne i nadal niezaczepiony egzystować będzie. Kwestye handlowo-celne w Niemczech wyzwoliły się w drodze historyi, to jest w skutku dokonanych czynów, a zatem stanowczo, i jak się zdaje raz na zawsze, z pod wpływu i kompetencyi Bundestagu. Przez Bundestag przeszła historya tak samo jak przez wiele innych aktów i kart prawa publicznego w Niemczech i Europie. Aby go przywrócić do pierwotnego, w ogóle i w szczegółach obowiązującego znaczenia, nie dosyć było, jak się dziś okazuje, wskrzesić Bundestag na jego podstawie; podstawę tę samą należało naprawić i wzmocnić w swoim czasie i bez zwłoki. Pora do tego stósowna ubiegła. Dziś Bundestag musi pozostać tém, czém jest, to jest mniej czém był; bo i przerwanie jego bytu, i zmiana stósunków wewnętrznych i zewnętrznych, i rozszerzenie się materyjalnych interesów państw niemieckich, i wreszcie jakkolwiek powstrzymywany duch czasu, nie mogą w niezreorganizowanym dawnym instytucie znajdować odpowiedniego ogólnym potrzebom organu. Austrya i Prusy więcéj niż przed 1848 r. wszystko w Niemczech stanowią i od ich jedynie zgody ostateczne uregulowanie kwestyj handlowo-celnych zależy. Państwa pośrednie kwestyj tych nie rozstrzygną, i do Austryi lub do Prus się przyłączą. Jedno i drugie państwo zbyt wiele waży w ogólnym interesie, aby bezwzględnie wyłączoném i izolowaném być mogło. Traktat 7go września już sam niedozwala, aby Prusy izolo-

wane być mogły. Świeża zaś zmiana ministerstwa hannowerskiego, do którego wszedł jeden z ministrów, którzy traktat ten układali i podpisali, p. Hammerstein, daje handlowo-celnym stósunkom tych dwóch państw tém większą pewność trwałego bytu. Wpływ Prus na państwa północne staje się znów coraz widoczniejszym.

Paryż 14 kwietnia.

* Święta wielkanocne przeminęły przy ogromnym natłoku wiernych w kościołach, szczególniéj w kościołach położonych w bogatszych częściach Paryża. Policya zmuszoną była regulować cyrkulacyą, z obawy przypadku. Już od r. 1830, Francuzi zwróceni zostali w stronę religii, ale postęp ducha religijnego nie poszedł jak się należało spodziewać. Kaznodzieje jaśnieli łatwością wysłowienia się a nawet wymową, jaśnieli analizą uczuć ludzkich i ich sprzecznościami, ale ich pięknym słowom wychodzącym nawet z ust Lacordaira i Ravignana, brakowało zdaniem wielu osób essencyi, któréj słuchacze szukali, brakowało rozległéj nauki. Ten stan rzeczy odkrył duchowieństwu X. Ventura. Od czasu usłyszenia jego uczonych kazań, arcybiskup paryzki, popierany przez X. Bautin, filozofa katolickiego a wikaryusza jeneralnego, zaczął się starać o podwyższenie nauki w seminaryach. Reformy jakie zaprowadził są już ważne i należy się spodziewać że wkrótce duchowieństwo francuzkie tak zdolne i wymowne, wyrówna włoskiemu, a w pewnéj części niemieckiemu.

Niskość Francuzów w naukach świeckich była także widoczna. Można powiedzieć że od wieku, Francuzi żywili się dziełami włoskiemi i niemieckiemi. Rossi odkrył ten stan rzeczy Francuzom na drodze prawa i ekonomii politycznéj, jak Ventura odkrył go na drodze teologicznéj. Dla tego to, p. Giraud opierając się na przykładzie uniwersytetów niemieckich, nie przestawał wołać o konieczność podwyższenia nauk w szkołach i uniwersytetach. Czego domagał się Giraud, tego dokonał dzisiejszy minister Fortoul z różnicą tylko że zastósował reformę do dzisiejszego położenia rzeczy. Na mocy jego raportu, potwierdzonego przez księcia prezydenta, uczniowie prawa muszą mieć lat 18 i obowiązani są chodzić na niektóre kursa w Sorbonie. Nauka prawa nie ograniczy się już na dwugodzinnym kursie, na który mało kto chodził, i młodzież nie będzie zostawioną w próżniactwie. P. Fortoul zaprowadził także wielkie zmiany w szkołach. Od klassy 4téj, nauki dzielić się mają na łacińskie i fizyczne, i każdy uczeń będzie musiał obrać swój zawód. Tym sposobem p. Fortoul starał się zagłuszyć krzyki jakie podnoszono słusznie przeciw naukom greckim i łacińskim, wykładanym wyłącznie w szkołach. To co zrobił p. Fortoul, zbliży szkoły francuzkie do polskich, jakie istniały przed r. 1830, a które, przez rozmaitość wykładanych nauk, tyle ułatwiły emigrantom możność zmienienia dawnych zawodów na inne, zastósowane do ich nowego położenia. Znam dawnych magistrów prawa, którzy dzięki odebranym naukom matematycznym w szkołach polskich, mogli zdać egzamina na konduktorów dróg i mostów po dwumiesięcznéj pracy. Pokazali oni że znajomość łaciny może się godzić ze znajomością matematyki, chemii i fizyki, i że młodzież może zrobić z sobą wiele, kiedy się podnosi jéj ambicyą i kiedy się ją dobrze prowadzi. Francuzi są jednak zwyczajnie albo zbyt rutynistami albo zbyt nowatorami. To sprawia że *Journal des Débats* żałuje poniżenia łaciny, a *la Presse* żałuje że ją do szczętu nie zniesiono. Jedna jest tylko reforma która wywołuje słuszną krytykę dziennika *Journal des Débats*, a tą jest ograniczenie w szkołach filozofii do saméj loiki, to jest, do rodzaju filozofii scholastycznéj. Reforma ta była skutkiem usposobienia księcia prezydenta, który, jak jego wuj, nazywać zwykł filozofią ideologią, i domagań duchowieństwa, które w radzie oświecenia przemaga. Arcybiskup paryzki, jeden z członków rady, popierany przez filozofa X. Bautin, chciał dać filozofii większy rozmiar, ale obawa reszty duchowieństwa przemogła. Do obawy duchowieństwa przyłączyła się niechęć księcia prezydenta, ministrów i prefektów do nauk filozoficznych i politycznych. Rząd chce zasilić nauki, ale tylko nauki niższe i średnie potrzebne do codziennego użycia; filozofią zaś, politykę i nauki wyższe wydala. W skutku téj dążności książę prezydent zniósł kursa pp. Michelet, Quineta, a nawet Mićkiewicza, chociaż Mićkiewicz ubóstwiał geniusz napoleoński. Nie można nie wynurzyć żalu nad ciosem jaki dotknął Mićkiewicza, ale nie można także nie dać uczuć że doktryna Mićkiewicza i Towiańskiego odebrała zaprzeczenie.

Paryż 14 kwietnia.

Ω Jak się należało spodziewać, *la Presse* odebrała rządowe ostrzeżenie, z powodu artykułu, w którym w razie ogłoszenia cesarstwa, napomykała księciu prezydentowi o Alibaud i Merino. *La Presse* ogłosiła w swych kolumnach ostrzeżenie dopiéro po trzech dniach, dołączając doń list, który z tego powodu Emil de Girardin do p. de Maupas napisał, a w którym autor starał się usprawiedliwić swój artykuł. Od tego czasu E. de Girardin milczy, lękając się drugiego ostrzeżenia, którego upadek *Pressy* byłby następstwem. Ogranicza on się teraz na zdawaniu sprawy z opinii dzienników, roli zwykle najpodrzędniejszéj, ale którą jego talent polemiczny podnosi. Biorąc ostrzeżenie, dane *Pressie* i innym dziennikom departamentowym, za usprawiedliwienie swego milczenia, które mu wyrzucano, *Journal des Débats* ogłosił artykuł, w którym objawił czytelnikom swe myśli o dzisiejszém położeniu dzienników. Chociaż w wyrazach względnych, oświadcza on, że nie będzie traktował polityki wewnętrznéj dlatego, że niemoże, i dlatego, że publiczność nią się nie zajmuje. Dodał natomiast z ironią, że są sprawy zagraniczne, które interesują świat i Francyą, i że je dlatego rozbierać zamierza. Artykuł *Débatów* wzbudził śmiech, ale także zwrócił uwagę na dzisiejszy stan wolności i myśli. Inne dzienniki, nauczone przykładem *Pressy*, jeszcze bardziéj zamknęły się w milczeniu. Ostatecznie tylko dzienniki urzędowe mogą przemawiać śmiało pod dzisiejszym stanem rzeczy. P. de la Gueronière, w *le Pays*, wykłada codzień aforyzmy, których się od Emila de Girardin nauczył, a które nie wywierają żadnego wpływu. *La Patrie* i *le Constitutionnel* więcéj znajdują pobłażania, bo Delamarre i Véron szli przynajmniéj jawnie i nie oszukiwali czytelników udaną niepodległością i miłością do Rzeczypospolitéj. Co do *Bulletin de Paris*, ten domaga się ciągle śpiesznego ogłoszenia cesarstwa.

Ciało prawodawcze odbyło wczoraj poświętne posiedzenie, w zamian jednak poselstwa księcia prezydenta, odebrało nowy projekt do prawa o rehabilitacyi zbrodniarzy i kilka innych projektów, obchodzących administracyą miejscową. Poselstwo księcia prezydenta jest jeszcze nie skończone. Ma ono zawierać zdanie sprawy ze stanu Francyi, i oznaczyć reformy które rząd zaprowadzić zamyśla, ale polityka dynastyczna ma być z niego wykluczoną. Projekt do prawa o przetopieniu monety miedzianéj, broni w Izbie p. de Parrieu, radzca stanu. Rada stanu zajmuje się rozbiorem poprawek, które w tém prawie komisya Izby zrobiła. P. Billault uwiadomił Izbę o projektach do prawa, które rząd Izbie wkrótce ma przedstawić. Po uczynieniu tego, rozpuścił Izbę z przyczyny braku roboty. Oto jest wszystko, co o pracach dzisiejszego parlamentu francuskiego powiedzieć można. Dekret o dotacyach senatorskich ma być wkrótce ogłoszony. 16tu senatorów ma otrzymać 30,000 fr. rocznéj pensyi; 16tu innych ma dostać tylko 20,000 fr., a dwóch 15,000 franków.

Onegdaj książe prezydent odbył czwartą rewią brygadową na placu Carrousel, rozdając krzyże i medale. D. 10go maja odbędzie się stanowczo rozdanie sztandarów na polu marsowém. W wilią tego dnia, armia da bal dla księcia prezydenta w koszarach zwanych *Ecole Militaire*, przed rozpoczęciem którego artylerya puści fajerwerk ze wzgórz Chaillot. Nazajutrz armia da obiad dla księcia prezydenta na polu marsowém. W innym czasie, program powyższych uroczystości byłby może źle przyjęty przez publiczność, ale dziś tak każdy zajęty jest giełdą, przedsiebierstwami i odrobieniem majątków, które Rzeczpospolita nadwyrężyła, że to wszystko przechodzi bez szemrania. Wczoraj jenerał Lavestine zrobił przegląd pierwszego batalionu gwardyi narodowéj, uorganizowanego i ubranego według nowego autoramentu. Widziałem ten batalion i wyznaję, że przedstawiał widok piękny. Oficerowie, wzięci ze stronników elizejskich, albo z ludzi majętnych, odgrywali swą rolę z godnością i powagą. Dekret o reorganizacyi gwardyi narodowéj, gdyby nie wmięszała się do niego polityka, mógłby być uważany za trafny, albowiem ma za sobą przykład milicyi angielskiéj, któréj oficerowie, mimo nieograniczonéj wolności publicznéj, są mianowani przez Lord-Lieutenantów, tojest przez rząd. Doświadczenie pokazało, że przy wybieralności oficerów, gwardya jest tylko prostą bandą, niezdolną ani do ocalenia monarchii, ani do ocalenia Rzeczypospolitéj; dobrą tylko, jak mówią Francuzi, do kapitulacyi, a zawsze śmieszną i szkodliwą dla wolności legalnéj.

Pomimo wprowadzenia w życie Ciał konstytucyjnych, reorganizacya nauk szkolnych, która powinnaby być dziełem Izb, stała się dziełem dekretu. To też największa część deputowanych, chociaż popiéra rząd w téj chwili, nie uważa go za stanowczy. Każden deputowany mimowolnie zachowuje myśl rządu innego, czy to hr. Chambord, czy hrabiego Paryża. Pewném jest, że książe prezydent chciałby wypuścić na wolność wielką część ludzi przeznaczonych na transportacyą, lecz że usposobienia nieprzyjaźne uwięzionych ręce mu zwiezują. Książe prezydent jeździ ciągle sam w dwukonnéj *Amèricaine*. Da on wkrótce bal w Tulieriach. Prefekt Sekwany da bal w ratuszu. Na mocy dekretu księcia prezydenta, majątki orleańskie Neuilly i park Monceaux, zabrane zostały onegdaj na rzecz skarbu. Rząd, jak mówią, ma mieć zamiar połączenia tych majątków za pomocą alei, i przeznaczyć je na promenadę publiczną, na kształt parków angielskich. Biblioteka orleańska została sprzedaną. Książe d'Aumale zakupił z niéj to co było najważniejszego. Pożyczka paruset milionów jest bliska urzeczywistnienia. Z tego powodu giełda zwolniała w postępie podwyższania się. Każdy jest ciekawy, na jakiéj stopie zrobi rząd pożyczkę. Stan placu paryzkiego, położenie rządu i Francyi, każe wątpić, aby pożyczki na stopę dzisiejszéj ceny renty, podjęła się jaka kompania bankierów, rząd wtedy będzie musiał przyjąć mniéj, ukrywając tylko zmniejszenie.

Rozeszły się w tych czasach różne pogłoski o stosunkach zewnętrznych Francyi, które dzienniki zagraniczne powtórzyły. Mówiono, że książe prezydent domagał się od króla belgijskiego ograniczenia wolności druku, na wzór Francyi i Hiszpanii; że między Francyą a Anglią zaszły zatargi itd. Pogłoski te, którym rząd zaprzeczył, nie wywarły wpływu na giełdę. — Książe Canino wrócił do Paryża i otrzymał zaraz posłuchanie u księcia prezydenta. — Thiers nie wraca do Francyi, jak głoszono. Dufaure bawi na wsi. Vivien osiedlił się w Saint Germain. Tylko Cavaignac pozostaje cierpliwie w Paryżu, i przechadza się czasem po bulwarach z młodą żoną. — Juliusz Martinet, dawny redaktor dziennika *l'Ordre*, zakłada dziennik francuski w Genui.

Przegląd Polityczny.

Dzisiejsza korespondencya z Berlina wykazuje chybione stanowisko Bundestagu do rządów niemieckich i udowadnia, iż w Niemczech panuje rzeczywiście dualizm, bo całą władzę dzierżą Austrya i Prusy. Do wielu spraw przez Bundestag traktowanych a niedoszłych, niezadługo policzyć będzie można prawo drukowe powszechne. Komisya w tym celu z biegłych złożona, rozjedzie się niebawem bez skutku.

Kongres celny berliński rozpocznie się 19go kwietnia. Spodziewają się, że Austrya skłoni się do niejakich ustąpień w handlowéj polityce swojéj dla ułatwienia wspólnego związku. Również rząd duński zamyśla utworzyć na północy odrębny system celny, do którego wciągnąć pragnie Meklemburg i Oldenburg. Ten ostatni bowiem niezdeklarował się jeszcze względem traktatu 7 września.

W Eisenach odbędzie się w końcu kwietnia zjazd naczelników policyjnych drobniejszych państw niemieckich.

W Kasselu ogłoszono nową ustawę konstytucyjną wedle norm, których treść przed kilką dniami podaliśmy.

— *Depesza telegraficzna* z Paryża 16go b. m. donosi: Proces wytoczony przez wykonawców testamentu Ludwika Filipa administracyi dóbr skarbowych z powodu zajęcia na rzecz skarbu zamków Neuilly i Monceaux przyjdzie jutro pod sąd Trybunału I instancyi. Adwokaci Paillet i Berryer bronić będą sprawy spadkobierców zmarłego króla. Ogłoszony w dzisiejszym *Monitorze* przegląd podatków niestałych z pierwszego kwartału b. r., przedstawia przybytek dochodu 6 milionów fr. w porównaniu z odpowiednim peryodem zeszłego roku. Książę Paweł Wirtembergski (brat panującego króla) umarł dzisiaj w Paryżu.

Dekret księcia prezydenta, znoszący nienaruszalność ciała nauczycielskiego, wszedł już w zastósowanie. Trzech professorów *Collège de France* pp. Michelet, Quinet i Mickiewicz dekretem z dnia 12 b. m. pozbawieni zostają swoich katedr.

Algierskie dzienniki donoszą o szczęśliwym wypadku, który oszczędzi Francyi znacznych kosztów i ofiar jakichby wymagała wyprawa do Kabylii. Szefowie pokoleń dotąd niepodległych téj części kraju, w liczbie ośmiudziesięciu, pod przywództwem prawowitego naczelnika arystokracyi wojskowéj i duchownéj tych okolic Sidi-El-Dżudi, przybyli do Algieru dla złożenia aktu poddaństwa w ręce gubernatora jenerała Randon i odebrania inwestytury. Zamierzona zatém wyprawa, staje się dzisiaj zbyteczną.

— Ruch wyborczy w Anglii przedstawia nam to ciekawe zjawisko, że najzawołańsi nawet przeciwnicy wolności handlowéj, zmuszeni są w odezwach swoich stanowczo oświadczać, że niebędą żądali przywrócenia dawnych ceł opiekuńczych na zboże i że chcą inną drogą przyjść w pomoc krajowemu rolnictwu. I tak ostatnie dzienniki angielskie przynoszą nam okólnik wyborczy p. Inglis dawnego i gorliwego protekcyonisty, w którym przyznaje bez ogródki niepodobieństwo wracania do systematu zwalonego przez Roberta Peela i protestuje przeciwko nowemu opodatkowaniu żywności ludu. Tak więc czyli torysowie upadną, czyli téż utrzymają się przy władzy, zapewniony jest tryumf zasady wolno handlowéj.

Kraków 18 kwietnia. Wczoraj o godzinie 6 wieczór Jego Excellencya Namiestnik Agenor hrabia Gołuchowski w przejeździe do Wiednia stanął w mieście naszém, i tegoż wieczora, obok władz miejscowych zebranych na przyjęcie Jego Excellencyi, przyjmował deputacyą obywateli. Dzisiaj z rana wszystkie władze zebrały się powtórnie w dworcu koléj żelaznéj dla pożegnania JExcel. Namiestnika, który o godz. 10éj w dalszą podróż wyruszył.

Tymczasowy profesor matematyki, mechaniki i fizyki przy akademii górniczéj w Szemnicach p. Karol Jenny, zamianowany został profesorem mechaniki i rysunku machin w akademii technicznéj we Lwowie, w miejsce pana Józefa Kotza, powołanego do Gradecu.

Wiedeń 16 kwietnia. Aż do śmierci ks. Schwarzenberga litografowana *korespondencya austryacka* była głównym organem ministerstwa, a mianowicie pierwsze jéj artykuły wskazywały kierunek polityki wewnętrznéj i zagranicznéj, stanowisko rządu we

wszystkich ważniejszych okolicznościach i pytaniach, miarę i znaczenie nowowyszłych lub wyjść mających praw i rozporządzeń. Od téj wszakże chwili pismo rzeczone dotyka jedynie pytań handlowych, ekonomicznych a i w tych nawet nie zapatruje się na nie ze stanowiska ogólno-politycznego, ale wyłącznie domowo-gospodarczego. Natomiast *Lloyd*, który dawniéj pod pewnym tylko względem uchodził za półurzędowy organ i w braku inspirowanych artykułów przestawał na przedrukach *korsp. austryackiéj*, dziś przemawia tonem pewnym i stanowczym, tak że musimy go poczytywać za bezpośredni, wyraz zamiarów rządu. W sprawie przywództwa gabinetu tak on przemawia:

„Zmarły prezes ministrów nie otrzymał żadnego na swój urząd następcy. Nie masz już więcéj prezesa ministerium, a prezes Rady państwa pierwszą odtąd piastuje godność w rzędzie cywilnych urzędników państwa. Hr. Buol-Schauenstein w charakterze ministra cesarskiego dworu będzie przewodniczył na „*konferencyach* ministeryalnych.“ Przypuszczamy, że dawniejsza nazwa „Rada ministrów“ nie mogłaby dłużéj istnić; upatrujemy tu coś więcéj aniżeli prostą zmianę imienia. Nowa nazwa daje poznać, że gabinet nie będzie nadal jakoby instytucya w sobie zamknięta stać nad pojedyńczo wziętemi ministeryami, i że nie koniecznie zdanie jego wypływać będzie z większości głosów we wszystkich ważniejszych sprawach. *Rada* ministrów była ciałem uchwalającem, *konferencye* ministeryalne składać się będą z wysokich urzędników doradczych, a decyzya *bezpośrednio* wychodzić będzie od NPana. Takie znaczenie przyznajemy owej ważnéj zmianie nazwy.“

W tym samym duchu przemawia list z Wiednia umieszczony w *konserwatywnéj gazecie Szląskiéj*. „Utrzymują z pewnością — mówi ten dziennik — że obrady ministeryalne znów przybiorą przedmarcową nazwę swoją „konferencyj.“ Aż do r. 1848 przewodniczył im minister spraw zagranicznych i dworu cesarskiego: zatém spodziewają się, że nie przyjdzie do zamianowania właściwego prezydenta rady ministrów, ale hr. Buol w charakterze obu tych godności obejmie prezydium na każdéj konferencyi. Ponieważ w skutku patentów cesarskich z 20 sierpnia i 31 grudnia r. z. stanowisko całego ministeryum zmieniło się rzeczywiście, zatem wypada, że uchwały rady ministrów mogą być jedynie wnioskami i projektami, które albo bezpośrednio Cesarz przyjmuje, albo za najwyższą wolą przechodzą one do opinii rady państwa.

„Pomimo téj opinii w wyższych sferach przeważającéj i takowego sądu o stanie rzeczy, publiczność zdania swojego nie zmienia, i w ministrze Bachu widzi przyszłego prezydenta ministrów ze zmienionym nieco tytułem: „przewodnika rady ministrów.“ Obok prezydentury zawakowała inna jeszcze godność ze śmiercią księcia Schwarzenberga, tojest kanclerstwo nowo ustanowionego orderu Franciszka-Józefa; godność ta również jak mówią przypadnie jednemu z ministrów, a jak mówią ministrowi spraw wewn....“

— Między Austryą i Francyą, toczą się układy o zniżenie ceł na francuskie wyroby wytworne w zamian za zniżenie cła od wełny. Również inne układy tyczą się własności autorskiéj i przedruku, a związek pocztowy niemiecko-austryacki umawia się z rządem francuskim o zrównanie porto pocztowego.

— Zjazd namiestników krajów koronnych do stolicy ma mieć na celu organizacyę władz administracyjnych na podstawie patentu 31 grudnia. *Poseł Tyrolski* przynajmniéj taką naznacza przyczynę podróży hr. Bissingen do Wiednia, i taki powód przypisują podróży namiestnika wyższéj Austryi, który również do Wiednia powołany został.

— W d. 1 maja nastąpi uzupełnienie losowania dawniejszego długu państwa. Po jego ukończeniu natychmiast przyjdzie do 17go losowania obligacyj długu publicznego z pożyczki r. 1834.

— Dyrekcya austr. banku narod. postanowiła za zezwoleniem ministerstwa skarbu otworzyć w Linz filialny bank eskomptowy na tych samych zasadach jak w Pradze i Peszcie naznaczając najwyższą sumę ½ mil. złr.

— Kupcy tryestscy ułożyli się z rządem o ryczałtową wypłatę 182,000 złr. podatku dochodowego w miejsce pojedyńczego oznaczania podatku na każdą osobę, a rozkład uskutecznili sami między sobą.

— D. 17 kwietnia. Minister spraw zagr. naznaczył tutejszemu ciału dyplomatycznemu czas od 2 do 4 w poniedziałek środę i piątek do urzędowego z posłami traktowania, wyjąwszy nadzwyczajnych okoliczności.

— O. Beks rektor kolegium jezuickiego, bawi obecnie w Wiedniu, aby wyjednać dla zakonu tego powrót i cofnięcie dekretów na szkodę jego wydanych.

— *Koresp. Salzburgski* donosi, że NPan ofiarował funduszowi rumuńskiemu grecko-katol. i grecko-nieunieckiego wyznania 60,000 złr. na odbudowanie kościołów w ostatniéj wojnie w Siedmiogrodzie zniszczonych. Tym zaś, którzy dla szczególnego przywiązania do rządu austryackiego ponieśli w téj wojnie straty 24,500 złr.

— Namiestnik Krainy hr. Chorzyński i namiestnik Szląska hr. Łażanski, udali się do Wiednia na wezwanie dla obradowania nad organizacyą.

— Książe Brunszwicki przybędzie niezadługo do Wiednia, skąd się uda do Wenecyi.

— Z dniem 1 maja wejdą w użycie nowe przepisy wydane dla podróżujących w Austryi Anglików.

Niemcy.

Berlin 16 kwietnia. W połowie maja zjeżdżają się tutaj z różnych stron Niemiec książęta, bo natenczas spodziewają się tu pobytu Cesarza Mikołaja, na przyjęcie którego król wypłynie statkiem parowym z Szczecina. W tym samym czasie wróci z Petersburga poseł pruski jen. Rochow, który ma podobno inne otrzymać przeznaczenie. Dyplomacya pruska bardzo jest uboga w ludzi zdolnych, a że pan Bismark-Schönhausen niezręcznie sobie postępuje w Frankfurcie, a p. Arnim poseł w Wiedniu ciągle choruje, mówią przeto, że jednego z nich p. Rochów zastąpi.

W d. 19 kwietnia zbierają się napowrót Izby, lecz podobno nie dłużéj nad miesiąc trwać będą, dla tego wiele projektów nie zostanie załatwionych, a z tych które w jednéj Izbie przeszły nie wystarczy czasu do przeprowadzenia ich w drugiéj. Pierwszym przedmiotem obrad ma być podatek od dzienników. Komissya jak to już doniesiono, znacznie zmodyfikowała projekt rządowy, a środek Izby niższéj gotuje poprawki do większych jeszcze zmian i zapewne Izba temu się nie sprzeciwi, bo podatek ten licznych ma przeciwników. Ustawa gminna pójdzie potém pod obrady Izby niższéj jeżeli czas wystarczy. Gdy wszelako nie można przypuścić aby nowe tam poprawki nie przeszły, przeto tak poprawione prawo musiałoby wrócić do Izby wyższéj, a na to już czasu nie starczy. Między niedoszłe prawa liczą również organizacyę Izby parów, która na liczne natrafi w Izbie niższéj trudności i okoliczność ta wpłynęła podobno na postanowienie gabinetu pozostawienia prawa wyborów do Izby Iéj na czas jeszcze długi w swej mocy.

— *Korespondent Magdeburgski* pisze z Berlina. Władze policyjne w różnych stronach monarchii uważają, że teraz bardzo wiele czeladzi rzemieślniczéj znajduje się na wędrówce i wraca z Francyi i téj części Niemiec, gdzie agitacya radykalna mocno się między rzemieślnikami zakorzeniła. Brak roboty nie jest wszędzie głównym powodem tego zjawiska. U wielu osób, na które osobliwie zwrócono uwagę policyjną, znaleziono rewolucyjne pisma i godła związków rewolucyjnych.

— Minister handlu zagroził dyrekcyi kolei berlińsko-hamburgskiéj, iż za każdy niedoszły pociąg nocny zapłaci taż 200 tal. kary. Rząd meklemburgski przez którego ziemię droga ta idzie, zakazał znów pociągów nocnych pod karą 400 tal. Dyrekcya zaskarżyła przeto ministeryum przed sąd, a ten orzekł, iż ministeryum nie może zniewalać dyrekcyi nie uzyskawszy poprzednio od rządu meklemburgskiego zezwolenia na pociągi nocne.

Francya.

Paryż 15 kwietnia. Jedyny projekt do prawa przedłożony dotychczas Ciału Prawodawczemu dotyczy jak wiadomo przebicia monety miedzianéj, którego koszta obliczone są na 7,500,000 franków. Przy obradach nad tém prawem przyjęto trzy poprawki, które w myśl regulaminu władz prawodawczych, odesłane zostały do Rady Stanu; mówią że jedna z tych poprawek została odrzucona, zaczém nie będzie już mogła być przedmiotem dyskussyi, dwie drugie przyznane zostały przez Radę Stanu z małemi odmianami. Budżet na rok 1853 ma być niebawem Izbie przedłożony, ale głosowanie odbywać się będzie rozdziałami, nie zaś jak pierwéj artykułami.

Wszelkie sprawozdania z posiedzeń senatu zostały stanowczo wzbronione.

— Nadreńskie dzienniki piszą, że wedle obiegającéj w kołach dyplomatycznych wieści, minister spraw zagr. p. Turgot zapytał posła rosyjskiego p. de Kisseleff o honory wyświadczane hrabiemu Chambord przez W. księcia Konstantego nie tając swojego zadziwienia, z powodu danego pretendentowi królewskiego tytułu. P. de Kisseleff niezaprzeczył faktu tego bynajmniéj, ale dał do zrozumienia że sam rząd rossyjski przyznaje prezydentowi stósownie do nadanéj przezeń konstytucyi tylko 10-letnią władzę, i nie widzi się przezto związanym, co do przynależnych hrabiemu Chambord względów.

Indépendance Belge zaprzecza temu nieprawdopodobnemu podaniu. Wszelkie zapytania w takiéj materyi byłyby nie na swojem miejscu. Zasady rosyjskiéj polityki są stałe i niezmienne; cesarz Mikołaj nigdy sposobu widzenia swojego niezmienił, jak za Ludwika Filipa, tak i za Ludwika Napoleona. Gdy hr. Chambord przed kilką miesiącami, w drodze nad Ren zatrzymał się w Hannowerze, stary król Ernest August, nie czekał na jego odwiedziny, ale mimo swojego podeszłego wieku i słabości pierwszy udał się na powitanie przybyłego i traktował go jako króla. Cała dyplomacya wiedziała o tém, a nikt się temu wówczas niedziwił. Widoczną jest że monarchowie Europy widzą zawsze jeszcze w zasadzie prawowitości, najpewniejszą rękojmię spokoju i porządku, chociaż z drugiéj strony niemają wcale zamiaru wdawania się w wewnętrzne Francyi interesa.

Turcya.

Osserv. Dalmat. donosi z Hercegowiny 31 marca. Wczoraj nadszedł tu rozkaz W. Porty, aby rozbroić tutejszych mieszkańców co też natychmiast rozpoczęto. Oficerowie tureccy przebiegają wszerz i wzdłuż Bośnię i Hercegowinę *incognito*.

Gaz. Tryestska donosi z Bośnii w tym samym czasie. „Radułłowicz aresztowany za przywództwo tak zwanego panslawistycznego sprzysiężenia, wypuszczony został na wolność za rozkazem z Carogrodu, nie było bowiem przeciw niemu żadnych dowodów. Również uwolniono wielu innych więźniów, i w ogóle żaden Raja nie został skazany za polityczne przestępstwa. Zakonnik Jukicz leży chory w szpitalu, wiadomo bowiem, że chciał sobie życie odebrać....“ Z przesłuchania Jukicza okazuje się, iż rząd turecki, albo w rzeczy saméj natrafił w ślady jakiego spisku panslawistycznego, albo tą myślą napojony, dał się uwieść namiętnościom i przesądom Machometańskich poddanych swoich, którzy niemiłem okiem widzieli skutki uprawnienia hattiszeryfem zapowiedziane. Rząd turecki podejrzywa zarówno rosyjskich jak austryackich mieszkańców o ruchy panslawistyczne, a do tego ostatniego dała mu powód stronność Słowian tureckich w ostatniej wojnie węgierskiéj, opatrzeni też w najlegalniejsze papiery mieszkańcy ziem austryackich tysiączne napotykają trudności w przebywaniu granicy i zatrzymywaniu się w Turcyi.

Gaz. Tryestska podaje liczne przykłady wydalania z krajów tureckich kupców i podróżnych z Dalmacyi i Banatu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia. Dziś właśnie cztery tygodnie jak się zaczęła wiosna. W sielankach piszą że to najpiękniejsza pora roku, a kto temu nie wierzy, niechaj otuliwszy się w ciepły tołub, zasiądzie przy ciepłym piecu i z poetą w ręku przysłuchuje się jak wiatr huczy po polu i płatami śniegu miota. Nie wiemy gdzie się podziały owe dzikie gęsi, o których dawno już niemieckie dzienniki donosiły; jeżeli to nie były wychudzone gęsi folwarczne, które się czasem zerwą do podlotu, albo też kawki i wrony, to należały one chyba do nieznanego jeszcze ornitologom gatunku ptastwa, a zjawiającego się w czasach politycznéj próżni, którym niedawno dano nazwę gazeciarskich kaczek *(canards)*.

— Na moście stradomskim zakładają nowe chodniki drewniane, które zapewne w braku smołowca, powleczone będą tak jak poprzednie smołą z piaskiem zmieszaną. Skutek tego, że przez parę tygodni ktokolwiek się odważy przejść po tym moście, będzie miał makademizowane podeszwy, a deski zdeptane i spłókane deszczem zgniją za parę lat tak dobrze jak poprzednie. Most stradomski wystawiony jest wedle teoryi sklepień wklęsłych i tém różni się głównie od wszystkich mostów w Europie, a jeżeli stanowi najbłotniejszą w całém mieście drogę, to chyba dla tego, aby po przebyciu jéj, wszystkie kupy błota i śmieci na Kazimierzu żadnego już wrażenia sprawić nie mogły. Ponieważ most stradomski nie ma żadnych ścieków, przeto tak jak dawniéj, chodniki jego jako niżéj od zwirowéj drogi środkowéj umieszczone, miejsce ich zapewne zastąpią.

— Ponieważ nowe przepisy policyjno-budownicze mówią o ogniotrwałych murach, przeto jakiś budowniczy kazimierski stawia na placu przed nowym mostem drewnianą chałupę gliną wylepianą.

— Dzisiejszą pocztą wieczorną otrzymaliśmy zawezwanie na przedstawienie czeskiego teatru w Wiedniu, odegrane po południu, co lubo zapóźno nas dochodzi, wszakże dla osobliwości nadmienić o tém musimy. Afisz drukowany pięcią słowiańskiemi językami: czeskim, polskim, halicko-ruskim, illirskim i serbskim, a prócz tego niemieckim. Jeżeli reszta tak napisana jak po polsku, to wątpimy, aby poligloci słowiańscy dobrze się zrozumieli w Wiedniu. Sztuka ma w językach słowiańskich napis: „Tajemny list“, a po niemiecku: „Osobliwy list“ *(der seltsame Brief)* jest to krotochwila ze śpiewami przez p. Ireczka, z muzyką p. Titla. Dochód z niéj na dotkniętych zeszłoroczną powodzią mieszkańców Karyntyi.

— W Łomży i Kownie sanna trwa ciągle, zapewne i daléj na Litwie zima nie myśli jeszcze ustąpić.

— O pół mili od Bydgoszczy, w nocy 11 kwietnia, psy zagryzły mydlarza wracającego do miasta. Nazajutrz rano znaleziono ciało jego okropnie pokąsane i poszarpane, a walka tego nowego Akteona musiała być długa i rozpaczliwa, znaczna bowiem przestrzeń gościńca i kawał pola świeżo zaoranego okazywały ślady krwi i obok trupa leżał kij jego strzaskany. Nie wiadomo, czy go kto psami poszczuł, wszakże nie znaleziono zegarka, który ten nieszczęśliwy nosił.

— Wiedeńska *Presse* donosi, że w obu teatrach dworskich w Wiedniu nowy zaprowadzono porządek. Zaraz przy wejściu do teatru, zdejmuje się kapelusz, a przytém niewolno żadnych hałaśliwych dawać oznak zadowolenia lub nieukontentowania.

— W czasie mojego pobytu w Bostonie, mówi James John-

ston w swoim opisie Ameryki p. t. „Notes of North-America“ itd., mówiono o właścicielu ziemskim w okolicy, który nic niemiał parobkowi swojemu do zarzucenia, jak tylko to, że niezdejmował kapelusza wszedłszy do domu, a nawet do pokoju swojego służbodawcy. Rzekł więc pewnego dnia do niego: „Słuchajno John, nie zdejmujesz nigdy kapelusza wchodząc do mojego pokoju!“ — „„No prawda, ale czyż mi to nie wolno?““ „Oczywiście, że masz do tego prawo!“ — „„Kiedy więc mam prawo, dla czegoż mam zdejmować kapelusz?““ — „Bez wątpienia, ale ilebyś żądał dopłaty do służbowego za odstąpienie tego prawa?“ — „„Muszę się dobrze nad tém zastanowić.““ — „No dobrze, to mi jutro dasz odpowiedź.“ — Nazajutrz pyta pan sługę: „Jakże John, namyśliłeś się?“ — „„Zdaje mi się, że niemogę obstać jak za dolar na miesiąc.““ — „Niech i tak będzie, dostaniesz miesięcznie dolara więcéj.“ Odtąd John wchodził zawsze z gołą głową do pokoju.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16go do 17go kwietnia: Lipoczy Franciszek z Podolińca. Niwicki Roman z Zawady. Hilscher August Dr. med. z Drohobycza. Beer Tomasz z Bochni. Wilke Fryderyk z Biały. Perutz Zygmunt Dr. med., Doms Robert z Wiednia. Holland Józef z Windhofen. Hosch Marya z Ołomuńca. Podgórska Salomea, Podgórski Władysław z Jasła. Białozyński Teodor art. dram. Veltze Jadwiga. Krasny Franciszka ze Lwowa.

Wyjechali: Wunderlich August do Jass. Jasiński Józef. Holewiński Konstanty do Bochni. Belland Antonina. Zieliński Apolinary do Wiednia. Potocki Stanisław hr. do Warszawy.

(Nadesłane.)

Pan Truppen, obywatel miasta Wezel, w broszurze swéj na drodze sekretu, za którą płaci się *cztéry talary*, podaje następujący środek, zapobiegający chorobie kartofli i plon ich pomnażający, wychodząc z zasady, że na ziemi *marglowéj* zaraza ziemniaków nie dotyka.

„Weź świeżo upalonego wapna, krop go w przestankach wodą tak długo, aż się zagrzeje i na proch rozsypie. Z téj massy proszku wybierz po kilku godzinach jeszcze nierozsypane kamyki wapna i zléj takowe raz jeszcze wodą, aż i te w proch się obrócą. Skoro przez częste mięszanie poweźmie się przekonanie, że massa zupełnie już ostygła, włóż świeżo z piwnicy lub z dołu wydobyte kartofle nim takowe obeschną w to sproszkowane wapno i mieszaj je szuflą po wiele razy tym celem, ażeby ile możności najbardziéj w wapno obrały się i zupełnie zbielały. Gdy się to stanie, wybierają się tak zwapnione kartofle z naczynia, w którém zostały wapnione, albo téż z podłogi gdzie je wapniono, i znowu nowa ilość kartofli poddaje się temu wapnieniu dopóty, dopóki wszystkie kartofle potrzebne do sadzenia, nie zostaną poddane rzeczonéj operacyi. Potém zlewa się znowu pewna ilość świeżo wypalonego wapna wodą, dopóki takowe w proch się nie zamieni, i przesiewa się ten proszek przez sito druciane. Tak przesiany proch wapienny mięsza się z drobno utłuczonym albo startym *białym bolusem* (gatunek glinki), który poprzednio przez gęste sito druciane przesłanym być winien, i to w takim stósunku, ażeby na 100 funtów świeżo wypalonego wapna 80 funtów starego miałko *bolusu* przeszło — do czego wapno pozostałe od zwapnienia kartofli także użytém być może. Gdy ta mięszanina dobrze szuflą przerobioną zostanie, to w tym samym dniu albo przynajmniéj nazajutrz do sadzenia kartofli przystępuje się. To odbywa się w ten sposób, że w dołki zrobione motyką, z owéj mięszaniny tyle się sypie, ile potrzeba, ażeby nie było w nich widać ziemi, w którą w sposób powyższy zwapnione kartofle kładą się. Przytém, na to szczególniéj uważać należy, ażeby podsypana mięszanina w swéj objętości cztéry razy tyle miejsca zajmowała jak kładzione kartofle — dłoń pełna téj mieszaniny, bardzo do tego dostateczna. Gdyby kartofle do sadzenia przeznaczone były drobne, to musi obwód podsypania być tak wielki, jak gdyby się sadziło większe kartofle, ażeby pierwsze włókna korzenia rozwinęły się na mięszaninie i *nią się* żywiły. Tak obsypane dołki zwyczajnym sposobem przysypują się. Gdzie w miejsce motyki pług jest używany, posypuje się *mięszanina* na to miejsce, gdzie mają być kartofle sadzone — w wszystkich okolicznościach i wedle mego doświadczenia zaleca się jak najmocniéj, ażeby sadzenie kartofli tak gatunków wczesnych jak późnych, jak najwcześniéj odbyło się, najpóźniéj do środka kwietnia, albowiem późne kartofle podług téj metody sadzone, najmniéj 5 miesięcy do zupełnego wykształcenia i dojrzałości potrzebują.“

Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze Krakowskie sprowadziło *bolus* końcem robienia prób i przekonania się o ile twierdzenie pana Truppen, za którém przemawia powaga zaświadczeń przez władze królewsko-pruskie onemuż wydanych, na rzeczywistości się opiera.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 16 kwietnia.* Metaliki 5-proc. 95 7/16. Metaliki 4 1/2-proc. 85 5/8. Metaliki 4-proc. 75 1/4 4-proc. z 1850 r. 90 5/8. — 2 1/2-proc. 49 1/2. — 1-proc. 19 1/2. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 302 1/2. — Augsburg 123 1/8. — Londyn 12 15 kr. — Paryż 144 3/4. — Akcye Bankowe 1262 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1525 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 94 3/4. — *B.* 105 15/16.

Kurs krakowski 19 kwietnia. Banknoty 86 1/3. — Pruski kurant 104 1/3. — Imperyały ros. 34 gr. 14. — Rublo srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 101. — Listy zast. galic. żądają 84 3/4 — dają 84 1/2. — Cwane. stare 105 3/4 nowe 106 1/4.

Kurs lwowski z d. 15 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 27 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 17go kwietnia. — Metaliki 95 3/8. — Nowa pożyczka 85 5/8. — Akcye Banku wiedens. 1266. — Akcye Kolei żelazn. 155 1/4. — Agio od złota 30 1/4. od srebra 23 7/8.

Kurs wrocławski z dnia 17 kwietnia. Banknoty austryackie 82. — Listy zast. poznań. 104 1/2. nowe 95 1/6. — Listy zast. Król. Pols. 96 1/2. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 83 5/6 — Polski kurant 96 1/12.

URZĘDOWE.

N. 3713 **Obwieszczenie** (870)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział Praes. Sekcya II.

W skutek reskryptu c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 11 listopada r. z. L. 13,730 na zasadzie orzeczenia władzy wojskowéj wydanego, c. k. Rada Administracyjna w myśl art. 1 i 4 Ustawy sejmowéj o wywłaszczeniu z r. 1821 trzechkrotném niniejszém obwieszczeniem w dzienniku rządowym i dzienniku miejscowym Czas zawiadamia kogo dotyczy, iż uznaną została potrzeba zajęcia na użytek publiczny pod budowę magazynów wojskowych następnych realności:

1) Części ogrodu do klasztoru księży Bernardynów w Krakowie pod Zamkiem leżącego, wraz z kilku opustoszałemi szopami w ogólnéj przestrzeni 2131° 5' i 10" kwad. miary wiedeńskiéj.

2) Realności tegoż klasztoru pod N. 255 położonéj, a 201° 1' i 6" kwad. powierzchni zawierającéj.

3) Realności pana Pawła Janiszewskiego z trzema budynkami 3102 sążni kwad. 3 stopy miary wiedeńskiéj powierzchni obejmującéj, a N. 254, 254 1/2 258, 258 1/2 w gm. IX miejskiéj oznaczonéj.

4) Realności N. 257 gm. IX do P. Wrońskiéj należącéj, w ogólnéj przestrzeni 406 sążni kwad. 4 st. 4 cali miary wied.; wreszcie

5) Realności w téjże gminie pod L. 253 położonéj, sukcessorów śp. Zielińskiego własnéj, 277 sąż. kwad. 6 cali miary wied. obejmującéj. — Kraków d. 7 kwietnia 1852.

(1-3) Prezes *P. Michałowski* — Sekr. jen. *Wasilewski.*

N. 8311. **Obwieszczenie.** (871)

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że na dniu 20 kwietnia r. b. o godzinie 11téj zrana odbywać się będzie w Biórze Wydziału Administracyi i Skarbu przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 w dalszym ciągu licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiórstwo odnowienia pokładu mostu na Staréj Wiśle między Stradomiem a Kazimierzem. Licytacya rozpocznie się od ostatniéj ceny zaofiarowanéj w dniu 16 b. m. i r., tj. od kwoty złr. 2448 m. k. — Chęć licytowania mający, złożą na vadium kwotę złr. 260 m. k., o warunkach licytacyi wiadomość powziąść można w Biórze na początku powołaném.

Kraków dnia 16 kwietnia 1852 r.

Vice-Prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
17	2	27" 4"'. 378	— 0° 6	1"' 55	ppn. zachodni średni	pochmurno	śnieg i wicher	+ 0° 4	— 3 6
„	10	„ 4 144	— 3 6	1 47	ppn. zachod. słaby	pogoda z chmurami			
18	6	27 3 546	— 5 3	1 27	„ „	pogoda	szron		
„	2	„ 2"'. 320	+ 2° 5	1"' 08	pł. wschodni średni	pogoda z chmur.		+ 4° 5	— 5° 3
„	10	„ 2 862	— 1 4	1 61	wschodni słaby	pogoda			
19	6	27 2 715	— 1 8	1 58	„ „	pochmurno	szron		